NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

Cena 15 gr

Rok X. Poniedziałek 11 Kwietnia 1932 r. № 99

KURJER LUBELSKI

PISMO CODZIENNE.

Po konferencji czterech

LONDYN, 10.4. Zamknięta onegdaj konferencja czterech mocarstw pozostanie unikatem w historji dyplomacji powojennej, jako monumentalny przykład lekkomyślnego traktowania spraw międzynarodowych. Wynik taki musi być zapisany na osobisty rachunek Mac Donalda, który wbrew fachowym ostrzeżeniom ministerjum spraw zagranicznych, że konferencja taka zupełnie nieprzygotowana, udać się nie może, zwołał ją, licząc widocznie na to, że swym osobistym magnetycznym wpływem przezwycięży w dwudniowej konferencji wszystkie gospodarcze i polityczne przeciwieństwa, dzielące 4 mocarstwa, które wzięły udział w konferencji. Przez cały czas jej trwania minister spraw zagranicznych, sir John Simon, był ostentacyjnie usunięty od czynnego udziału w rozmowach. Dziś mówi się powszechnie o zmierzchu Mac Donalda, którego karjera polityczna skończy się zapewne przed rozpoczęciem jesiennej sesji parlamentu. Rozpadnięcie się konferencji wytworzyło coś w rodzaju chaosu w sytuacji międzynarodowej. Tutejsze sfery finansowe liczą się z możliwością bankructwa conajmniej trzech państw europejskich w najbliższej przyszłości, która rozpocznie najbardziej krytyczną fazę obecnej depresji światowej. Giełda zareagowała wczoraj na fiasco konferencji obniżeniem wszystkich kursów europejskich z wyjątkiem pożyczki polskiej, która utrzymuje mocną tendencję.

WIEDEŃ, 10.4. Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów, kanclerz Buresch referował wynik konferencji londyńskiej i sprawę stworzonej tym wynikiem sytuacji politycznej. Rada ministrów poleciła komitetowi gospodarczemu ministrów przygotowanie natychmiast wniosków, dotyczących ograniczenia przywozu do Austrji, tudzież wprowadzenia ceł preferencyjnych. Polecenie to jest b. znamienne dla stanowiska rządu austrjackiego. Dopóki istniała nadzieja, że plan francuski Tardieu przybierze konkretne kształty, rząd nie chciał wprowadzać w życie ograniczeń importowych, zapowiedzianych w apelu Burescha do mocarstw, dnia 16 lutego, teraz rząd austrjacki zdaje się nie wierzyć już w ulgi ze strony wielkich mocarstw i dlatego przystępuje do samoobrony pod kątem widzenia poprawy austrjackiego bilansu handlowego. Ponieważ Austrja sprowadza z Polski głównie surowce, zakazy przywozowe nie wywrą większego wpływu na austrjacko-polskie stosunki handlowe.

RZYM, 10.4. Niepowodzenie konferencji londyńskiej sprawiło poważny zawód tutejszym sferom politycznym, Aczkolwiek od początku zapatrywano się w Rzymie sceptycznie na ostateczne wyniki narad londyńskich, jednak według wyrażanej tu opinji, przezorność nakazywała nie przerywać prac, dopóki się nie ustali poglądów przynajmniej w zasadniczych tezach, które były celem konferencji 4 mocarstw.

„Giornale d'Italia" ogranicza się do ostrej krytyki projektu Tardieu, który uważa za sprzeczny z zagadnieniami gospodarczemi Europy i za nierealny.

Pismo to zarówno jak inne dzienniki ostro komentuje narady londyńskie, zestawiając ich słabość i chwiejność z oświadczeniem wielkiej rady faszystowskiej. Ton tych oświadczeń jest taki, iż czas skończyć z procedurą dotychczasowych narad, jedynym bowiem środkiem przełamania kryzysu światowego jest przyjęcie tez Mussoliniego; czyli umorzenie długów wojennych i reparacji oraz rewizji traktatów.

Godne jest zaznaczenia — pisze dziennik — iż wielka rada faszystowska pragnie powierzenia sprawy rewizji Lidze narodów, jeżeli bowiem zagadnienie to usunie się z pod kontroli wielkich mocarstw, możliwą się stać może próba rozwiązania tych spraw przy pomocy gwałtu.

„Lavoro fascita" pisze, iż konferencja londyńska zakrawa na komedję. Wszystko to grozi katastrofą jeneralną. Włochy nie powinny też przykładać do tego ręki.

BUKARESZT, 10.4. Negatywny przebieg konferencji londyńskiej komentowany jest w politycznych kołach rumuńskich nader żywo. Dziennik „Demineata" podkreśla, że odroczenie rozstrzygnięcia projektu francuskiego zmusi kilka państw naddunajskich do nadzwyczajnych zarządzeń finansowych.

Dziennik „Argus" żąda, by kraje Małej Ententy zajęły jasne stanowisko, gdyż milczenie do niczego nie doprowadzi. „L'Indenpendance Roumaine" stwierdza, że należało zaraz na początku obrad londyńskich wystąpić z wnioskiem opartym na danych liczbowych przez co sprawa posunęłaby się znacznie naprzód. Dziennik wyraża nadzieję, że uda się jeszcze Francji znaleźć rozwiązanie problemu środkowo europejskiego. Podług dziennika „Lupta" panuje w kołach dyplomatycznych wrażenie, że Francja odtąd zajmie się tylko sprawami swych sojuszników środkowo europejskich.

Zamach na dr. Luthera

BERLIN, 10.4 (Pat.) Wczoraj wieczorem dokonano zamachu na prezydenta Banku Rzeszy, dr. Luthera. W chwili, gdy zamierzał on na dworcu Anhaltskim wsiąść do pociągu, by udać się do Bazylei na posiedzenie międzynarodowego Banku, dano do niego kilka strzałów, lecz żaden z nich nie trafił, tak, iż Luther wyszedł bez szwanku i zachował tyle zimnej krwi, iż nie odwołał swej decyzji wyjazdu.

Sprawców aresztowano natychmiast. Są to dwaj młodzi ludzie, którzy jednak nie chcą wyjawić pobudek, jakiemi kierowali się w zamachu. Nie wiadomo też, czy celując do Luthera, nie wzięli go za kogo innego.

BERLIN, 10.4 Pat. Szczegóły zamachu na dr. Luthera, prezydenta Banku Rzeszy, są następujące: dr. Luther około godz. 21-ej w towarzystwie członków delegacji niemieckiej, odjeżdżającej do Genewy, znajdował się na peronie dworca poczdamskiego.

W momencie, gdy dr. Luther zamierzał wsiąść do pociągu, podeszło doń dwóch elegancko ubranych mężczyzn, z których jeden dał kilka strzałów rewolwerowych. Jedna z kul zadrasnęła dr. Luthera w ramię. Znajdujący się w pobliżu dr. Luthera drugi, równie elegancko ubrany pan, zwrócił się do obecnego na peronie urzędnika kolejowego z żądaniem aresztowania sprawcy zamachu. Jak donosi biuro Wolffa, stwierdzono, że ów pan należał sam do spisku. Sprawca zamachu z ironicznym uśmiechem oddał rewolwer agentowi straży kolejowej i pozwolił się aresztować. Sprawcy zamachu, 34-letni Werner Kertschner i niejaki dr. Rosen, odmówili wszelkich zeznań. Według dochodzeń policji, trzeci uczestnik spisku zbiegł.

Wiadomość o zamachu na dr. Luthera rozniosła się lotem błyskawicy po całym Berlinie i wywołała olbrzymie wrażenie. Krążą najrozmaitsze pogłoski o motywach zamachu.

Uznanie Niemców dla programu Mussoliniego

BERLIN, 10.4. Wytyczne wielkiej rady faszystowskiej, nakreślone ręką Mussoliniego, które przytacza cała prasa bez wyjątku na naczelnych miejscach, wywołują tutaj ogólny poklask nietylko prasy prawicowej, zawsze z Włochami kokietującej, lecz nawet wrogo wobec faszystów nastrojonej prasy demokratycznej. Wytyczne te, które zalecają przezwyciężenie kryzysu światowego przy pomocy skreślenia reparacji, zniesienia murów celnych, rewizji traktatu wersalskiego i t.d., indetyfikują się prawie w zupełności z żądaniami Niemiec, spotykają się więc z uznaniem nawet demokratów, którzy oświadczają, że na takiej podstawie możnaby przystąpić do współpracy z faszystami, o ileby nie zechcieli oni mieszać się w przyszłości do polityki wewnętrznej Niemiec. (Aluzja do hitlerowców).

Pozatem podkreśla się tu z naciskiem zapowiedź Włoch, iż zastanawiają się one nad swem ustosunkowaniem się do Ligi Narodów, co interpretowane jest w Berlinie, jako aluzja Włoch do ewentualnego ich ustąpienia z Ligi, o czem i w Niemczech w ostatnich czasach niejednokrotnie mówiono. Powyższe zalecenia rady faszystowskiej dają Niemcom nowy asumpt do rychłego utworzenia wspólnego frontu niemiecko-włoskiego.

Spór angielsko-irlandzki

LONDYN, 10.4. Spór irlandzko-angielski o usunięcie w konstytucji irlandzkiej przysięgi wierności koronie angielskiej będzie rozstrzygnięty dopiero na konferencji w lipcu.

Nowa umowa górnicza

LONDYN, 10.4. Dziś rozpoczynają się rokowania górników z właścicielami kopalni o nową umowę, ponieważ dotychczasowa upływa 8 lipca.

Aresztowanie p. Hanau w Paryżu

— Aresztowano tu p. Hanau pod zarzutem kradzieży poufnych dokumentów. Przed aresztowaniem zamknięty został dziennik, przez nią wydawany „Le Force".

Powrót Marszałka J. Piłsudskiego

KAIR, 10.4. (P. A. T.) — W przeddzień wyjazdu marszałka Piłsudskiego z Egiptu odwiedził marszałka arcybiskup obrządku koptyjskiego, aby w imieniu i z polecenia głowy tego obrządku, patrjarchy Jana VII, wręczyć marszałkowi w darze złoty krzyż i różaniec, wraz z pismem odręcznem patrjarchy. Z polecenia p. marszałka kpt. Lepecki rewizytował patrjarchę i złożył mu w imieniu marszałka podziękowanie.

P. A. T. donosi z Kairu: Dnia 8-go b. m. wieczorem marszałek Piłsudski odjechał z Egiptu. Na dworcu w Kairze żegnali marszałka imieniem króla Fuada — wielki szambelan Zulfikar Pasza, imieniem premjera — dyrektor prototokułu Russel Pasza, w imieniu poselstwa polskiego w Kairze — p. p. Waliński i Benis. P. marszałek Piłsudski wyraził podziękowanie za serdeczne przyjęcie przedstawicielowi króla i przedstawicielom władz egipskich. Rząd egipski oddał do dyspozycji marszałka wagon salonowy.

W drodze do Aleksandrji towarzyszył p marszałkowi sekretarz poselstwa p. Waliński, zastępujący chorego posła. W Aleksandrji odprowadzał marszałka na okręt brat królowej, Sabry Pasza, który jest gubernatorem Aleksandrji. Marszałek jest wypoczęty i w doskonałem zdrowiu.

Dymisja ministra

PRAGA, 10.4. (Pat.) — Minister kolei, Micoch, podał się do dymisji, co ma związek z podniesieniem podatku obrotowego. Stronnictwo Zivnostenców występuje z koalicji rządowej i przechodzi do opozycji. Nie wywoła to jednak kryzysu w koalicji rządowej, gdyż i bez Zivnostenców koalicja będzie miała większość w parlamencie. Na miejsca Micocha mianowany jest szef sekcji w ministerjum kolei, Hula, jako minister urzędnik.

Cła ochronne w Anglji

LONDYN, 10.4. Komisja taryfowa opracowała nową skalę ceł ochronnych, która będzie obowiązywała od 1 maja. Mianowicie istniejące cła będą zmienione i podniesione do 30 proc. od wartości towarów gotowych i 20 proc. od półfabrykatów.

Obniżka zarobków w przemyśle cynkowym

Nadzwyczajna komisja pojednawczo-arbitrażowa pod przewodnictwem komisarza demobilizacyjnego inżyniera Maska rozpatrywała dziś zatarg zarobkowy w cynkowniach. Po kilkugodzinnej naradzie komisja wydała orzeczenie, którego mocą płace w hutnictwie cynkowem na Śląsku obniżone zostaną o 7 proc. Jak wiadomo, przedsiębiorcy żądali obniżki o 12 proc. Orzeczenie wchodzi w życie z dniem 20 kwietnia. Wypowiedzenie płac nastąpić może 30 września 1932 r.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Wśród kół republikańskich w Królewcu panuje oburzenie na dyrektora rozgłośni radjowej w Królewcu Beisego, który miał się sprzeciwić nadaniu mowy propagandowej, które kanclerz Brüning wygłosił w dniu 9 kwietnia w Królewcu. Kursują pogłoski, że dyrektor Beise zostanie natychmiast zwolniony ze swego stanowiska, o ile się nie zgodzi na transmitowanie tej mowy.

Przejście do gospodarki planowej

na Górnym Śląsku

Jeden z pierwszych dekretów Prezydenta Rzplitej, wydany na podstawie pełnomocnictw, uchwalonych przez sejm, posiada przełomowe znaczenie w ustrojowej dziedzinie gospodarstwa narodowego.

Jest to ogłoszony w ostatnim „Dzienniku Ustaw" (nr. 29) dekret o kontroli Rządu nad produkcją i obrotem węgla tak w dziedzinie obrotu krajowego jak i zagranicznego.

W szczególności Rządowi przysługuje na podstawie tego dekretu prawo kontroli wydobycia, zapasów i zbytu węgla na kopalniach, zarówno pod względem administracyjnym jak i handlowym, wydawania zakazów przywozu lub wywozu węgla; unormowanie zbytu węgla na rynku krajowym zarówno ogólnie, jak i dla poszczególnych kopalń, a w szczególności regulowania cen węgla w sprzedaży z kopalń na rynek krajowy i przymusowego zrzeszenia przedsiębiorstw węglowych i ich związków w celu normowania produkcji, oraz zbytu węgla w kraju i za granicą; uznawania dobrowolnych organizacji przemysłu węglowego za organizacje przymusowe; sprawowania pełnej kontroli nad działalnością organizacji i przedsiębiorstw węglowych. Za przekroczenia postanowień tego dekretu, który wczoraj wszedł w życie, przewidziane są wysokie kary pieniężne i więzienia, które wymierzać będzie wyższy urząd górniczy w Katowicach.

Dekret powyższy oprócz uregulowania skomplikowanego zagadnienia podziału rynku pomiędzy kopalnie, oprócz doniosłej ingerencji w kierunku odsztywnienia cen, będzie miał oczywiście niemniej wielkie znaczenie w dziedzinie uregulowania stosunków na rynku pracy. Ofiara mas robotniczych, które pogodziły się w marcu na wniosek komisji arbitrażowej, z obniżką płac, nie poszła na marne, gdyż dekret spełnił jeden z głównych postulatów robotniczych: jest mianowicie wyrazem stanowczej woli Rządu przeciwdziałania dalszym lekkomyślnym redukcjom robotników i pracowników w przemyśle węglowym.

Dekret, jak wyżej wspomniano, posiada doniosłe znaczenie ustrojowe w dziedzinie dotychczasowej gospodarki na G. Śląsku.

Jest to zdecydowane przejście od wolno-kapitalistycznej gospodarki do gospodarki planowej, organizowanej i kontrolowanej przez Państwo.

Od chwili przyłączenia części Śląska do Państwa naszego, żywioł niemiecki utracił tylko polityczne panowanie nad jej życiem. Gospodarczo aż po ostatnie czasy był i ciągle jest jeszcze panem tego terenu, zarówno dzięki kapitałom skupionych w olbrzymiej większości w rękach „baronów", jak i dzięki administracji tudzież polityce węglowej, przez tych „baronów" kierowanej. „Baronowie" tylko formalnie przystosowali się do nowej sytuacji politycznej, w rzeczywistości stosunek ich do państwa pozostał bezwzględnie negatywny i podporządkowujący interesy gospodarcze i socjalne Państwa interesom niemieckich finansistów i odwetowej berlińskiej polityki.

Rzeczy te zbyt dobrze są znane i notoryczne, aby bliżej o nich na tem miejscu informować. Wystarczy wskazać na politykę cen węgla i płac robotniczych, jaką dotychczas uprawiali władcy czarnych djamentów. Wystarczy przypomnieć, że w okresie najlepszej konjunktury, gdy zarobki robotnicze były ustabilizowane a wydajność pracy wzrosła, mimo, że ceny pomocniczych materjałów znacznie spadły i mimo, że koncerny ciągnęły ogromne zyski z eksportu — że w tym okresie (r. 1928), kartele „baronów" podniosły ceny węgla o 16 proc. Wystarczy podkreślić znany fakt, że gdy koszt własny wydobywania tonny węgla wynosi maksymalnie 14 zł., gdy zatem cenę sprzedażną na rynku wewnętrznym (loco kopalnia) określić można cyfrą 20 zł. — to faktycznie w sprzedaży tonna węgla kosztuje 40 zł. (loco kopalnia), w sprzedaży zaś w kraju dochodzi do fantastycznej ceny 70 zł. Wystarczy dalej wskazać na płace dyrektorów i zawiadowców, które w r. 1914 wynosiły łącznie 300 tysięcy zł. miesięcznie (było tych dyrektorów 80, zawiadowców 80-ciu), gdy dzisiaj 170 samych dyrektorów (bez zawiadowców) pobiera około 1.700.000 zł. miesięcznie. Słusznie powiedział niedawno w sejmie przytaczając te horendalne cyfry pos. Grzesik (BBWR.), że na tych poborach możnaby bez trudu zaoszczędzić rocznie 18 miljonów złotych!! Jakże wobec uposażeń tych rekinów węglowych — wyglądają płace robotników i to ciągle jeszcze bezwzględnie i bezkarnie redukowanych, zamykających w tym celu kopalnie i szantażujących Rząd fałszywemi ad hoc preparowanemi statystykami!

Ten urągający wszelkim pojęciom moralności stan rzeczy, zaprowadzający do ruiny przemysł węglowy i robotnika polskiego na G. Śląsku — musiał wreszcie ulec zasadniczej rewizji.

Program, jaki w okresie minionego niedawno strajku wysunął związek związków zawodowych, był następujący: ustanowienie komisarza rządowego, w mocy którego byłoby: 1) badanie kosztów produkcji, 2) prerogatywa regulowania cen, 3) reorganizacja przemysłu pod kątem uzyskania niezbędnych oszczędności. To zarządzenie Rządu — jak oświadczyli przedstawiciele Z.Z.Z. — „mogłoby liczyć na najszerszą, entuzjastyczną współpracę Związków Zawodowych", gdyż postulaty te są wyrazem „ogólnej opinji całego społeczeństwa na G. Śląsku".

Te postulaty spełnia niewątpliwie w stu procentach dekret Prezydenta Rzplitej o kontroli Rządu nad produkcją i obrotem węgla.

Dekret ten stwarza warunki, w których po wyzwoleniu politycznem nastąpi wyzwolenie gospodarcze G. Śląska z przemocy obcego kapitału. Dekret ten tworzy podstawy dla nowej produkcji, uspołecznionej, kierowanej dobrem ogółu i interesem Państwa w przeciwieństwie do dotychczasowej, kierowanej względami indywidualnego czy kartelowego zysku międzynarodówki węglowej.

Nowe władze Pow. Komitetu L.O.P.P. pow. Lubelskiego

Na walnem zgromadzeniu członków Pow. Kom. L.O.P.P. pow. Lubelskiego, odbytem w dniu 16 lutego r.b. uchwalono budżet kom. pow. L.O.P.P. na rok 1932 w sumie 3.420 zł., pozatem ustalono plan prac komitetu na rok bieżący oraz wybrano nowy zarząd w osobach: starosta lubelski, Jan Łabudzki — prezes, ks. Jan Bednarek, proboszcz z Krzczonowa — zastępca prezesa, Maciej Uryh, zastępca starosty — sekretarz, Mieczysław Sulma — skarbnik.

Sprawa podniesienia upadłości banku Handlowego w Łodzi

Rokowania z wierzycielami Banku Handlowego w Łodzi w sprawie podniesienia upadłości tego banku posuwają się szybko naprzód. Pertraktacje z wierzycielami prowadzone są bardzo intensywnie i bez przerwy. Należy więc mieć nadzieję, że w połowie maja roku bieżącego zostanie najprawdopodobniej zwołane zebranie wierzycieli w sprawie układów, poczem wyniki tego zebrania podane zostaną sądowi dla zatwierdzenia. Zdaniem sfer miarodajnych, o ile nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, już od pierwszego lipca r.b. Bank Handlowy w Łodzi będzie mógł rozpocząć normalne czynności.

Międzynarodowe Targi w Lillie

Dnia 16 kwietnia nastąpi uroczyste otwarcie Międzynarodowych Targów w Lillie. W Targach tych Polska bierze oficjalnie udział oraz wystawiają swe eksponaty firmy polskie. W czasie trwania Targów projektowane jest urządzenie „Dnia Polskiego", poświęcone specjalnie ożywieniu stosunków handlowych polsko-francuskich.

Stanowcza postawa Polski wywołała zaniepokojenie w Gdańsku

GDAŃSK, 9.4. Wiadomość o wycofaniu przez rząd polski ekspertów z komisji, która na życzenie Wysokiego Komisarza Ligi Narodów miała zbadać całokształt polsko-gdańskich stosunków celnych, wywołała w gdańskich kołach politycznych ogólne zaniepokojenie.

Koła te zdają sobie sprawę z tego, że stan rzeczy, jaki się w ostatnich tygodniach pomiędzy Gdańskiem a Polską wskutek polityki senatu i bierności Wysokiego Komisarza Ligi Narodów wytworzył, nie da się bez wielkich skutków dla Wolnego Miasta utrzymać. To też głosy prasy, donoszące o najaowszem zarządzeniu rządu polskiego, ujawniają wyraźnie dezorjentację i nieświadomość co do drogi, jaką Gdańsk powinien w najbliższej przyszłości w stosunku do Polski obrać.

„Danziger Neueste Nachrichten" wyraża żal, że komisja ekspertów, której prace miały doprowadzić do porozumienia polsko-gdańskiego, obecnie nie będzie kontynuować swych prac. Pismo niemieckie stwierdza dalej, że ostrze zarządzenia polskiego zwraca się w pierwszym rzędzie przeciwko osobie Wysokiego Komisarza, który tę komisję powołał.

W końcu swych uwag stwierdza organ senatu, że w każdym razie senat gdański nie ponosi winy(?) za najnowszy zwrot w polsko-gdańskich stosunkach. To ostatnie twierdzenie dziennika gdańskiego mija się zupełnie z prawdą. Gdyby nie ustawiczne dążenie senatu gdańskiego do sabotowania praw Polski w Gdańsku i gdyby nie bierność Wysokiego Komisarza, który pozwala na wytwarzanie stanu rzeczy, sprzecznego zupełnie z duchem traktatu wersalskiego, to i rząd polski nie znalazłby się w sytuacji przymusowej wycofania swych ekspertów z komisji celnej polsko-gdańskiej.

Nadmienić należy, że dziennik gdański wiąże sprawę wycofania ekspertów z wydanem przez rząd polski w dniu onegdajszym rozporządzeniem, regulującem sprawę ochrony granicy polskiej od strony morza. „Danziger Neueste Nachrichten" wyrażają obawę, że wydanie tego rozporządzenia może wywołać zagranicą wrażenie, że bliskość Gdańska stanowi niebezpieczeństwo dla polskiej granicy morskiej, daje podstawę dla działalności przemytników.

Stwierdzić należy, że rozporządzenie rządu polskiego jest identyczne z rozporządzeniami, odpowiadającemi pod tym względem we wszystkich państwach nadmorskich. Na przyspieszenie jego wydania wpłynęła bezwzględnie w pewnym stopniu także i nielojalność gdańskich czynników miarodajnych, które świadomie lub nieświadomie tolerują działalność antypolską różnych elementów w Gdańsku przebywających.

* * *

We wczwartek wyjechała do Warszawy pod przewodnictwem b. sen. Jewelowskiego delegacja kupców gdańskich, ażeby w rozmowach z polskimi czynnikami miarodajnemi zbadać możliwość usunięcia obecnych trudności. Ponieważ delegacja ta nie posiada ze strony ogółu gdańskiego kupiectwa, ani też ze strony gdańskich czynników miarodajnych żadnych pełnomocnictw, więc wątpliwe jest, czy wyjazd jej przyniesie jakiekolwiek pozytywne rezultaty.

Józef Brener. 2)

KARALNOŚĆ PRZERYWANIA CIĄŻY

Wszystko, co powiedziałem, zdaje się być tak niezmiernie prostem, tak przeraźliwie jasnem, że wielu wyda się wyważeniem otwartych naoścież drzwi. Niestety, zbyt wielka jasność razi oczy. Dlatego też dla „przeciwwagi" przytoczyć muszę jeszcze argumenty zwolenników karalności przerywania ciąży.

Za karalnością wysunięto różne poglądy, reprezentujące względy natury religijnej, moralnej, patrjotycznej itp.

Przedstawicie poglądu religijno-moralnego pomieszali w swych wywodach charakter i znaczenie poszczególnych norm społecznych, nie zdając sobie zupełnie sprawy z różnorakiego sposobu ich oddziaływania.

Załamując pobożnie ręce, zarzucają, że oddzielono prawo od etyki; obdarto idee prawne z charakteru moralnego.

Czasem przykro słuchać tej ignorancji. Dzisiaj z popularnego podręcznika prawa, można dowiedzieć się, że normy prawne, obok religijnych, etycznych i obyczajowościowych, stanowią pewną kategorję łączników psychicznych, spajających organizację społeczną i że łączniki te działają w każdej sferze. To, że zazębiają się o siebie, że posiadają nieraz wspólną treść, bynamniej nie oznacza, by były jednem i tem samem. Każdy bowiem z tych łączników posiada odrębną cechę gatunkową, przedstawiającą się, jako specyficzna więź, urządzająca organizację społeczną i jej podstawowe stosunki.

Pomieszanie prawa z religją i etyką, lub nadawanie prawu cech sakralnych albo etycznych — należy do tak zamierzchłej przeszłości, że dziś powracać do nich jest conajmniej śmiesznym anachronizmem.

Bicie w nastawienie materjalistyczne, obce „niewzruszonym" ideom etycznym, nie przyniesie pożądanego efektu. Tembardziej, że te „niewzruszone" idee etyczne, w imię których kruszy się kopje o karanie przerywania ciąży kilkuletniem więzieniem, wydaje się nieco podejrzanem.

Jeżeli stwierdza się jako warunek sine qua non, że jedynym sposobem zaradzenia złu, jest podporządkowanie się wyższym dobrom etycznym, pociągające za sobą wstrzemięźliwość w miłości, co w konsekwencji prowadzi do normalnej, na prawach natury opartej rodziny — to nikt niema nic przeciwtemu. Każdy zgodzi się na wzniesienie ludzi bodaj na szczyt wyżyn etycznych. Ale gdy się chce osiągnąć te niebotyczne wyżyny moralne długoletniem, ciężkiem więzieniem i to jedynie dla matki odmierzanem, wówczas opadają bezradnie ręce i rozsypują się słowa uznania.

Doprawdy, nie jestem tak bardzo wyuzdanym, bym się miał sprzeciwiać ograniczeniom męskiej zmysłowości, lub podniesieniu życia seksualnego na wyższy poziom, ale to są jedynie frazesy, frazesy, frazesy!

Bo latami więzienia choćby najcięższego i najdłuższego nikogo nie wzniesiono jeszcze na normalny, przeciętny poziom etyczny, a cóż dopiero na szczyty, a w dodatku, dlaczego za zmysłowość i brak etyki mężczyzny ma odpokutować kobieta? Czyż jedynie dlatego, że w jej łonie dojrzewa owoc tej zmysłowości męskiej?

Gromiąc z ambon, katedr, lub innych uczonych miejsc, zwala się całe brzemię winy i odpowiedzialności na kobietę. Mocą jakichś praw obarcza się ją całym ciężarem niepowodzenia religijno-moralnych zasad. Może dlatego, że jak stwierdzał jeden z pobożnych głosów, kobieta zawsze może przeciwdziałać chuci swego męża. Dlaczego jednak karać owe przeciwdziałanie, a puszczać mimo mężowską chuć, tego już pojąć nie umiem.

Przeciwdziałać chuci męża, czy mężczyzny! Pięknie powiedziane. Może w tych sferach, gdzie wszystko jest nanizane na niteczki bontonu i konwenansów, da się pomyśleć i uskutecznić nawet w ten sposób pojęte przeciwdziałanie. W stosunku do tych sfer nie mam żadnych zastrzeżeń. Zgadzam się bez zająknienia na karanie w tym wypadku przerwania ciąży dożywotniem choćby więzieniem. Z pewnością zainteresowane sfery nie zaprotestują przeciw temu. W imię pruderji i fałszywej, a jednak brudnej obłudy, będą milczać i — rodzić w dalszym ciągu jedno, lub dwoje dzieci.

D. c. n.

Zywokost kaukaski „Matador"

jako roślina pastewna

Ciężkie czasy dla rolników, a przy nich i dla całego społeczeństwa stwarzały przyjazne momenty dla wprowadzania i rozpowszechniania się cennych nabytków dla gospodarstwa wiejskiego. Przywieziony z wyprawy wiedeńskiej przez króla Jana III kartofel, bagatelizowany przez rolników długie szeregi lat utrzymywany był w ogrodach Wilanowa i dopiero wielkie głody podczas wojen napoleońskich wprowadziły go do rolnictwa i uczyniły roślinę tak ważną jak zboża. Wprowadzony przez Napoleona system kontynentalny wstrzymał dowóz cukru trzcinowego do Europy, nastał głód cukrowy, dopiero aptekarz Margraf otrzymał cukier z buraka.

Nędza obecna w świecie rolniczym otwiera wrota dla jakiejś nowej rośliny, któraby choć w części mogła pomóc przy ciężkiem położeniu.

W wielu większych posiadłościach, a już całkowicie w drobnych, wychów trzody chlewnej stanowił poważny dochód, lecz w ostatnich czasach cena świń tak spadła, że nietylko nie pokrywa kosztu ich wyżywienia, lecz jeszcze przynosi duż straty. Wobec tego produkcja świń maleje u nas z dniem każdym i szybko zanika.

Za przykładem Danji, gdzie hodowla nierogacizny stoi chyba najwyżej, należy do karmienia świń wprowadzić żywokost kaukaski, t. j. „Matador" albo szorstek. Będzie on tą nową rośliną, której tak potrzeba, aby w upadającem gospodarstwie wyciągnąć chociaż trochę grosza na nieuniknione wydatki. Trzoda, chlewna karmiona tym żywokostem, przy zużyciu tej samej treściwej paszy, którą zużywa, jedząc przygodne chwasty, zbierane z trudem i marnowaniem czasu, daje przyrost o 40 proc. większy, więc i przy obecnych bardzo niskich cenach jeszcze przynieść może zyski.

Licząc na jedną sztukę chlewni 40—50 karp żywokostu, mamy dla niej z liści zieloną paszę od bardzo wczesnej wiosny, aż do początku zimy, gdyż nawet przy 1—2 stopniach mrozu liście żywokostu kaukaskiego, jeszcze zachowują świeżość i mogą być zrzynane na pokarm.

Oprócz świń, bardzo chętnie jedzących liście żywokostu, nader łatwo przyzwyczaja się do nich bydło, a już ze szczególniejszem upodobaniem Matador jest jedzony przez gęsi. Dla bydła Matador może być na zimę kiszony, później proszkowany i w zimie dodawany do paszy, co bardzo podnosi nieśność.

W Danji, gdzie wywóz świń dochodzi do 200 tysięcy sztuk tygodniowo, rolnicy tamtejsi na jednej mordze dobrego „Matadora", mogą wykarmić i 40 świń (naturalniu przy dodatku treściwej paszy).

Na dostatecznie wilgotnej, ale mniej żyznej ziemi, przy silnem nawożeniu, (szczególniej gnojówki) żywokost łatwo wydaje od 9—10 pokosów, a na żyznej i wilgotnej glebie nad Pilicą, spotyka się plantacje dające i do 12 pokosów.

Nadzwyczajny przyrost młodzieży karmionej Matadorem, prawdopodobnie pochodzi z tego, że roślina ta zawiera pewien alkaloid (alantoine), znajdujący się w świecie zwierzęcym w tak zwanej wodzie przypłodowej, pobudzającej wzrost płodu w łonie matki.

Po za wartością żywokostu kaukaskiego, jako paszy, zauważono, że świnie karmione tą rośliną, odznaczają się wielką odpornością przeciw zarazie i pozostają zdrowe, gdy karmione przygodnemi zielskami, masowo zdychają.

Żywokost kaukaski, olbrzymi „Matador" rozmnaża się z sadzonek (kawałków korzeni). Bardzo ważne jest sprowadzanie dobrych sadzonek. Jak wykazały duńskie doświadczenia na stacjach doświadczalnych z Matadorem w Lingby i Askov (Danja) najlepsze sadzonki (wzięte z najbardziej wyróżnionych okazów) dały przeszło 25 proc. więcej zielonej masy od sadzonek lichych przy jednakowej glebie, nawożeniu i uprawie. To też bardzo wskazanem jest przy zakładaniu plantacji brać sadzonki tylko z najbardziej wyróżniających się okazów, unikać sadzonek z krzaków lichych i zwyrodniałych.

Również nie praktyczne jest sprowadzanie sadzonek żywokostu na wagę, gdyż w tym wypadku daje się korzeń jak idzie t. j. trafia się za gruby i za cienki.

Korzeń na sadzonki powinien być nie grubszy od małego palca i nie cieńszy od ołówka. Bardzo grube korzenie po większej części murszeją i nie są w stanie należycie spełnić swego zadania, a natomiast zbyt cienkie wydają słabe rośliny, które zwykle przepadają. Sadzonki powinny być wycinane tylko z odpowiednich korzeni, a odpadki, których bywa do 50 proc. mogą być korzystnie sprzedane na cele lecznicze firmom handlującym ziołami lekarskiemi, albowiem na sadzonki one nie przedstawiają żadnej wartości i tylko obciążają koszty przesyłki.

Pora sadzenia żywokostu jest 2 razy do roku: wiosną jak tylko ziemia rozmarznie do czerwca i jesienią, począwszy od października do zamarznięcia ziemi.

Do obsadzenia 1 morgi zużywa się 20.000 sztak sadzonek.

W Polsce na większą skalę produkowany jest żywokost olbrzymi „Matador" przez p. Adama Kaletę w Wólce Magierowej, który wyłączne zastępstwo na województwa Lubelskie i Wołyń powierzył znanej w mieście naszem firmie: Skład Nasion ogrodowych, rolnych i zbóż Bohdan Drzewiecki i S-ka, Lublin, S-to Duska 10 w podwórzu, tel. Nr. 11-25, do której to po bliższe wyjaśnienia i same sadzonki radzimy zwrócić się osobom zainteresowanym.

Z Lublina i okolicy

Z TEATRU

Dziś o g. 7-ej wiecz. specjalne przedstawienie dla wojska — arcydzieło H. Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy".

W próbach pod reżyserją znakomitej artystki scen warszawskich — Idy Michorowskiej pełna humoru komedja „Książe".

REPERTUAR WIDOWISKOWY

TEATR MIEJSKI: „W pustyni i puszczy".
KINO „CORSO": „Puszcza".
KINO „PALACE": „3 Strzały".
KINO „ADRJA": „Wieczny płomień".
KINO „ITALJA": „Pat i Patachon w opałach"
KINO „UCIECHA": „Arabska awantura".

KRONIKA

— Kalendarzyk zebrań B. B. W. R. W bieżącym tygodniu odbędą się następujące zebrania:

1) Dnia 12-go o godzinie 18-ej zebranie ogólne rzemieślników budowlanych.

2) Dnia 13-go o godzinie 18-ej zebranie ogólne III ej sekcji koła robotniczego.

3) Dnia 14-go o godzinie 18-ej zebranie ogólne koła metalowców.

— Wspomnienie o ś. p. A. Abramowiczu wygłosi p. dr. Araszkiewicz w sali gimn. państw. im. St. Staszica dziś o godz. 8-ej wieczorem.

— Kolor, linja i melodja w sztuce. Na zakończenie ruchomej wystawy, celem spopularyzowania zagadnień sztuki i wyjaśnienia wielu nieporozumień, istniejących w tej dziedzinie art. malarz **prof. Tadeusz Dąbrowski** wygłosi ciekawy referat n.t. **„Kolor, linja i melodja w sztuce".**

Referat wygłoszony zostanie w przyszłą niedzielę 17 b. m. o godzinie 17-ej w sali ośrodka wychowania fizycznego (Szpitalna 12) na tle obrazów. Pozatem będą wyświetlane liczne przeźrocza — niektóre zagadnienia ilustrowane będą śpiewem i muzyką. 4

— Ogólne zgromadzenie woj. kom. LOPP. w Lublinie odbędzie się w poniedziałek, dn. 11 b.m. o godz. 11-ej w lokalu LOPP. (Powiatowa 1). Porządek obrad: 1) zagajenie obrad i wybór prezydjum, 2) odczytanie protokułu z poprzedniego ogólnego zgromadzenia, 3) sprawozdanie z działalności zarządu komitetu wojewódzkiego, oraz bilans za rok 1931, 4) uzupełniające wybory do zarządu kom. wej. na rok 1932, oraz wybór delegata na ogólne zgromadzenie Ligi, 5) wybór komisji rewizyjnej na r. 1932, 6) wnioski dotyczące wyszkolenia i zaopatrzenia OPLG., oraz utworzenie rejonów instruktorskish, 7) sprawa organizacji IX tygoenia LOPP., 8) wolne wnioski — zgłoszone w terminie przewidzianym art. 20 § 5 statutu Ligi.

NA SREBRNYM EKRANIE

Trzy strzały w Palace

Film, który przez cały czas wyświetlania trzyma w napięciu publiczność.

Nie jest to zwykła amerykańska sensacja, lecz film psychologicznie dobrze ujęty.

Trzy trupy, —morderca wyprowadzony z równowagi powolnem i betroskiem zachowaniem się inspektora policji, przez własną nieostrożność zostaje ujęty.

Rewja „Wiosna w Lublinie" robi nastrój naprawdę wiosenny.

Jeśli zwrócimy uwagę na dekorację i grę artystów, to naprawdę mamy wrażenie, że znajdujemy się nie w kinie, lecz w jakimś teatrze rewjowym. Zresztą publiczność oceniła wysiłki dyrekcji i artystów i darzy ich swoim uznaniem zapełniając szczelnie widownię.

Z pracy Kół Młodzieży Wiejskiej „Siew" pow. Lubartowskiego

Majdan kozłowiecki. W okresie zimowym Koło wykazało wielką żywotność. Odbywały się co tydzień zebrania ogólne, na których członkowie wygłaszali referaty. Wprowadzono wspólne czytania „Siewu", przyczem złożono dobrowolną składkę na fundusz samowystarczalności, zaprenumerowano bibljotekę „Rój". Urządzono akademję w dniu 11 listopada 1931 r. i 19 marca 32 r.

Ludwików. Istnieje bibljoteka. Na zebraniach ogólnych, które odbywają się co tydzień, członkowie wygłaszali referaty. Sekcja teatralna wystawiła dwie sztuki ludowe oraz urządziła dwie akademje.

Firlej. Największą żywotność wykazywała sekcja teatralna. Wystawiono dwie sztuki ludowe, które spotkały się z żywem przyjęciem ze strony publiczności.

Lipniak-Krupy. Odbył się 3-miesięczny wieczorowy kurs dokształcający, pozatem prócz stałych zebrań ogólnych urządzono cztery wieczornice. W przygotowaniu dramat Zeromskiego „Ponad śnieg bielszym się stanę".

200 godzin lotu wystarczy

aby wylądować na... księżycu

Amerykański student Lester D. Woodford 20 letni uczeń pierwszego roku uniwersytetu w stanie Ohio, pracuje obecnie nad budową rakiety, przy której pomocy spodziewa się dostać na księżyc. Woodford ma nadzieję osiągnąć szybkość 7 mil na sekundę. Torpeda będzie do połowy czarna, do połowy srebrna. Część czarna służyć będzie do wchłaniania gorąca, część srebrna do odrzucania go. Woodford spodziewa się przy pomocy ruchu rotacyjnego torpedy doprowadzić do osiągnięcia znośnej temperatury. „Niema wcale tarcia w stratosferze—oświadczył—Dlatego przypuszczenie, jakoby torpeda mogłaby być zniszczona przez tarcie, jest fałszywe".

Woodford jest zdania, że do osiągnięcia księżyca wystarczy 200 godzin lotu. Lądowanie odbędzie się przy pomocy aparatu, który zniweluje zderzenie z gruntem stałym, uzupełnionego drugim aparatem do lądowania. Najtrudniejszem zagadnieniem jest skonstruowanie cylindra, któryby zniósł najbardziej krańcowe ciśnienia temperatury.

Okręt 45-ciu kadetów

Tajemnica pływającej szkoły

Rodzice 45 kadetów marynarki duńskiej, którzy w tajemniczy sposób zniknęli trzy lata temu z całą załogą statku szkolnego, mają zamiar sfinansować ekspedycję w celach poszukiwania na Atlantyku zaginionych. Wiemy, że szkolny ten statek wyruszył z Kopenhagi w daleką podróż naokoło świata i znikł w niewytłumaczony sposób, przejeżdżając pomiędzy Buenos Aires i Australją.

Dotychczas nie ustalono, co się z nim mogło stać, żadna stacja T. S. F. nie otrzymała wiadomości o statku, który znajdował się wówczas w strefie jego przejazdu, nie minął się z nim w drodze. Nie tylko Danja, lecz również admiralicja angielska robiła rozległe poszukiwania na Atlantyku, by przeniknąć dziwną tajemnicę, lecz wszelkie starania spełzły na niczem.

Jednakże rodzice zaginionych kadetów pocieszają się nadzieją, że dzieci ich żyją gdzieś na bezludnej i nieznanej wyspie, po rozbiciu się ich statku.

— Nigdy nie zwątpimy, dopóki nie natrafimy na pewne potwierdzenie śmierci naszych dzieci—oświadczyła rada, utworzona, celem rozpoczęcia poszukiwań.

Tajemnica statku szkolnego zainteresowała swego czasu Connan Doyle'a, który napisał powieść, osnutą na tle.

Podatki na rzecz miasta

w bieżącym roku budżetowym

Dowiadujemy się, że w okresie budżetowym 1932/33 r. będą pobierane na rzecz miasta następujące podatki i opłaty: od gruntów rolnych, od placów budowlanych, od zajmowanych lokali w hotelach, od zbytku mieszkaniowego, od towarów przywożonych do miasta, od spadków i darowizn, od widowisk, zabaw i rozrywek, od posiadania przedmiotów zbytku, od psów, od reklam, plakatów i szyldów, od wozów, pojazdów na utrzymanie bruków.

Jednocześnie będzie pobierany na rzecz miasta 100 procentowy dodatek do państwowego podatku od nieruchomości, oraz pobierane będą opłaty: za wywóz śmieci i za czynności i świadczenia urzędowe organów magistratu.

PROGRAM RADJOWY WARSZAWY

Poniedziałek 11 kwietnia

11.45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Płyty gramofonowe 13.35 Płyty gramofonowe. 14.45 Płyty gramofonowe. 15.05 Komunikat gospodarczy i giełda pieniężna. 15.25 Odczyt dla maturzystów. 15.45 Komunikat Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Odczyt dla maturzystów. 16.10 Płyty gramofonowe. 16.20 Lekcja języka francuskiego. 16.40 Płyty gramofonowe. 17.10 Z kanadyjskich jezior i puszcz. 17.35 Muzyka lekka. 19.15 Wiadomości rolnicze. 19.30 Wywiad p. Karola Koźmińskiego z p. Kaz. Iłłakowiczówną. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Dama w Czerwieni, operetka w 3 aktach. 22.15 Transmisja z Teatru Wielkiego. 23.00 Wiadomości sportowe. 23.05 Muzyka taneczna.

Wtorek 12 kwietnia

11.45 Codzienny przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Płyty gramofonowe. 15.15 „Chwilka leśnicza". 15.25 Odczyt. 15.50 Program dla dzieci. 16.05 Zagadki i szarady. 16.20 Odczyt. 16.40 Płyty gramofonowe. 16.55 Odczyt [illegible]. 17.10 „Czy sztuka umarła?" 17.35 Koncert symfoniczny. 19.15 [illegible] 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty gramofonowe. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Feljeton. 20.15 Transmisja z Konserwatorjum Koncertu [illegible] Skrzynka pocztowa. 22.45 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 23.00 Muzyka taneczna.

Druga wojna światowa

Fantazja publicysty amerykańskiego

Pod tym tytułem ogłosił artykuł w piśmie nowojorskim „The New Republic" znany publicysta amerykański, Bruce Bliven. Fantastyczny obraz przyszłej wojny światowej układa się pod piórem p. Bliven'a wg. pewnego szematu, w którym nietrudno wyodrębnić pierwiastki antagonizmu amerykańsko-japońskiego.

Otóż, jak chce autor, dn. 23 maja 1932 r. Liga Narodów decyduje się wreszcie na ogłoszenie bojkotu ekonomicznego Japonji. — Po długich wahaniach Stany Zjednoczone przystępują również do tej akcji i prez. Hoover wygłasza orędzie w Kongresie, w myśl którego utrzymywanie stosunków handlowych i finansowych z Japonją zostaje wzbronione. Ogólne przeświadczenie państw bojkotujących sprowadzało się do tego, iż Japonja ugnie się pod bojkotem. Tymczasem nastąpiło coś wręcz przeciwnego. Pierwsze dni bojkotu spowodowały w Japonji panikę, która ustąpiła jednak wkrótce miejsca entuzjazmowi ogólnemu. Spostrzeżono, iż Japonja importuje tylko 25 proc. produktów spożywczych, a bez rudy i węgla z zagranicy może się obejść dzięki Mandżurji i jej kopalniom oraz hutom.

W celu obrony przed bojkotem zaprowadzono w Japonji system socjalizmu państwowego. Wszystkie źródła, środki i narzędzia produkcji zostały upaństwowione, wszystkie produkty żywnościowe i fabrykaty wydawane były odtąd na racje i kartki.

Ponieważ bojkot, jak się okazało, nie przyniósł decydujących rezultatów, a Japończycy nie tylko owładnęli całą Mandżurją i Mongolją, lecz opanowali również wybrzeża chińskie od strony Pacyfiku, przeto mocarstwa Ligowe postanowiły zastosować blokadę Japonji. W tym celu zmobilizowano całą flotę wojenną Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji. Wówczas Japonja wypowiedziała wojnę wszystkim państwom blokującym, z wyjątkiem Rosji.

Na początku r. 1933 przyszło do starcia zbrojnego. Poprzedziło je zawarcie przymierza sowiecko-japońskiego, które przeforsowali ostatecznie dyplomaci japońscy, posługując się w Moskwie znanym argumentem o konieczności odparcia ataku imperjalistów europ. zawczasu.

W Niemczech, gdzie hitlerowcy doszli tymczasem do władzy, rząd skorzystał z okazji i zawarł przymierze z Rosją i Japonją w celu wzięcia odwetu na Francji. W ten sposób doszedł do skutku zdumiewający aljans między komunistami rosyjskiemi, militarystami japońskiemi, oraz szowinistami niemieckiemi.

Z drugiej strony barjery nastąpiło również wypowiedzenie wojny: Francja i jej aljanci utworzyli front przeciw Niemcom, Austrji, Węgrom, Rosji. Włochy wbrew oczekiwaniom nie zajęły stanowiska, wyczekując zgodnie ze swą taktyką, rozwoju wypadków. Anglicy i Amerykanie zachowali neutralność w wojnie lądowej, ograniczając się do działań wojennych przeciw Japonji.

Przebieg wojny wg. opisu Bliveną, nie różni się niczem od opisów znanych fachowców. — Miasta zostały zbombardowane i wyrnie gazami, cywilów poległo znacznie więcej, niż żołnierzy. Wojna trwała siedem lat zgórą i zakończyła się szeregiem rewolucyj, z których pierwsza obaliła rząd w Niemczech, później zaś przyszła kolej na Austrję, Węgry, Japonję, Italję etc. Dopiero w r. 1940 podpisano konwencję paryską o zawarcie pokoju.

Dobrowolna umowa małżonków

Nieoczekiwany zawód

W małem miasteczku pod Moskwą miał miejsce fakt, który mógłby uchodzić za żart prima aprilisowy, gdyby nie był rzeczywistością. Pewni małżonkowie, nazwiskiem Karawajowie pracowali w fabryce. Oboje liczyli około 30 lat i mieli troje dzieci.

Kiedyś w nieobecności męża przyszła do Karawajowej nauczycielka szkoły ludowej i skarżyła się na swą gorzką dolę w porównaniu z robotnicami fabrycznemi. Robotnice fabryczne spotykają się z towarzyszami i mają szanse wyjścia zamąż, gdy tymczasem ona, jako nauczycielka nie ma możności zawarcia szerokich znajomości, by sobie wybrać według upodobania męża. Gotowa jest zapłacić nawet pokaźną sumę, gdyby jej ktoś zarekomendował porządnego człowieka, który zgodziłby się poślubić ją.

Wieczorem Karawajowie powzięli następujący plan. Zdecydowali się rozwieść na przeciąg dwóch tygodni, by mąż mógł poślubić nauczycielkę. Karawajowa przedstawiła swego męża, jako kawalera i gdy ten zaproponował nauczycielce małżeństwo, ta ostatnia zapłaciła rzetelnie swatce przyrzeczone 10 czerwieńców.

Po dwóch tygodniach Karawajowa zażądała od męża powrotu, stosownie do umowy, lecz spotkał ją nieoczekiwany zawód.

Mąż bowiem odmówił, oświadczając, że nowa żona jest daleko lepsza, przytem dobrze gotuje i, że on zdecydował się nie porzucić jej.

Karawajowa zwróciła się do sądu ze skargą na męża za niedotrzymanie umowy i żądała unieważnienia drugiego małżeństwa. Sąd jednak skargę jej uchylił.

Sprzedaż

nasion z gwarancją

Najtaniej w firmie MARJA PODSIADŁOWSKA.

Lublin, S-to Duska 18. Tel. 2-85 622

Nowości wiosenne

wielki wybór w **wełnach damskich i męskich** — płaszcze i kostjumy damskie, garnitury i palta męskie na zamówienie

A. CZAPSKI

LUBLIN, KRAK.-PRZEDM. Nr. 36. Tel. 707

DROBNE OGŁOSZENIA

Wykwintne obuwie męskie poleca **St. Bogusław** Lublin, ul. Bernardyńska 2, tel. 4-56. 537

SZUKACIE książki przyjaciela, który da wam wskazówki w każdym momencie życia? Żądajcie prospektów: „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna" Kraków, Jozefitów 10. 310

ZGUBIONO w okolicach dworca w dniu 7 kwietnia r. b. terebkę damską skórzaną bronzową zawierającą 2 obl. 3 proc. pożycz. budowlanej, legitymację Kasy Chorych, legit. posr. pracy i monogram złoty L. P. oraz wiele innych drobiazgów. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do Administracji „Kurjera Lubelskiego" Lublin, Plac Litewski 1. 666

PARASOLE reperuje i pokrywa oraz wszelkie przybory do tychże. Robota solidna Krak.-Przedm. 34 lub Probostwo 3. 665

Kino „CORSO" Od soboty 9 Kwietnia 1932 r.

UROCZYSTA PREMJERA!

NAJWIĘKSZEGO PIĘKNEGO POLSKIEGO DŹWIĘKOWCA reżyserji RYSZARDA BISKE p. t.

„PUSZCZA" w/g powieści znakomitego Józefa WEYSENHOFFA

Muzyka — Henryk WARS

W rolach głównych:

JERZY MARR — INA BENITA

Nina Grudzińska — Andrzej Karewicz

Tadeusz Ordeyg — Paweł Owerło — Sielański — Halicz i inni

Nadprogram! DODATKI DŹWIĘKOWE! Nadprogram!

Początek seansu codz. o godz. 5.15 popoł. Ostatni seans o g. 10 wiecz.

Ceny miejsc, mimo olbrzymich kosztów sprowadzenia tego filmu, zwykłe. Bilety wolnego wejścia oraz passe partout nie ważne

KINO-TEATR „PALACE" Szpitalna 11 Szpitalna 11

Dziś i dni następnych pierwszy raz w Lublinie wspaniała premjera sezonu

KINO I REWJA RAZEM

Na ekranie film p. t.

3 STRZAŁY

Potężny dramat w 9-ciu aktach w rolach głównych WARNER OLAND bohater filmu SZANGHAJ EXPRES

Na scenie wielka rewja p. t. **WIOSNA W LUBLINIE** z udziałem: całego zespołu

Początek codziennie o godz. 5 pp., w sobotę niedzielę i święta o godz. 3-ej popoł.

Ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł. 50 gr.

Do obrazu przygrywa koncertowa orkiestra pod dyr. CZ. SZPILFOGLA.

Passe-partout i wolne wejścia za wyjątkiem urzędowych i prasowych nie ważne.

KINO-TEATR „ADRJA" Jezuicka 29 telef. 7-31.

Dziś wielki film dźwiękowy

Wspaniały dramat na tle autentycznych przeżyć i obyczajów plemion tubylczych na Nowej Zelandji p. t.

WIECZNY PŁOMIEŃ

Wszystkie role odtworzone przez oryginalne plemiona Wateów i Arików

Nadprogram: DODATEK DŹWIĘKOWY!

Ceny miejsc ulgowych seansów: 30 — 50 gr., następne: 40 i 70 gr.

Początek seansów ulgowych w dnie powszednie o g. 4 pp., w niedziele i święta o g. 2 pp.

Dyrekcja Lubelskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego

Na zasadzie § 82 Ustawy Towarzystwa, podaje do wiadomości, że niżej wymienione nieruchomości w mieście Lublinie i innych miejscowościach, pożyczką Towarzystwa obciążone, z powodu niezapłacenia rat zaległych sprzedane zostaną przez publiczne licytacje, które odbędą się o godzinie 10-ej rano, przed wyznaczonymi Notarjuszami przy Sądzie Okręgowym Lubelskim, lub osobami, prawnie ich zastępującemi, w domu pod Nr. 163. (Krakowskie-Przedmieście Nr. 76).

Warunki licytacyjne złożone zostały do zbioru dokumentów właściwych ksiąg hipotecznych i przejrzane być mogą w Wydziale Hipotecznym, tudzież w kancelarji Dyrekcji Lubelskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Vadium do licytacji winny być przedstawione w gotowiźnie, lub w listach zastawnych m. Lublina.

Gdyby w dniu sprzedaży czynności w Sądzie były zawieszone, sprzedaż odbędzie się w dniu następnym w Kancelarji tego samego Notarjusza.

№№ hipoteczne nieruchomości	ULICA	Wysokość pożyczki (ZŁOTE)	(GROSZE)	Kaucja (ZŁOTE)	(GROSZE)	Licytacja rozpocznie się od sumy (ZŁOTE)	(GROSZE)	W kancelarji Notarjusza	Termin sprzedaży
731	Lubartowska	64.000	—	14.600	—	96.000	—	Stelińskiego	13 czerwca 1932 r.
874	Bernardyńska	45.000	—	10.200	—	67.500	—	„	13 czerwca 1932 r.
1036	Ciasna	11.000	—	3.200	—	16.500	—	Bielskiego	13 czerwca 1932 r.
1042	Aleje Racławickie	36.431	33	9.000	—	54.647	—	„	13 czerwca 1932 r.
1159	Bychawska	38.384	09	9.500	—	57.576	14	Stelińskiego	13 czerwca 1932 r.
758	Krak.-Przedmieście	65.000	—	11.000	—	97.500	—	Modrzewskiego	14 czerwca 1932 r.
785	Zamojska	58.900	—	13.000	—	88.350	—	„	14 czerwca 1932 r.
833	Szewcka	21.452	90	3.600	—	32.179	35	„	14 czerwca 1932 r.
1068	Bychawska	72.493	33	20.000	—	108.740	—	Muszyńskiego	15 czerwca 1932 r.
1069	„	56.456	18	13.600	—	84.684	27	„	15 czerwca 1932 r.
1084	Jateczna	1.138	82	500	—	1.708	23	„	15 czerwca 1932 r.
740	1-go Maja	40.000	—	6.800	—	60.000	—	Muszyńskiego	16 czerwca 1932 r.
1127	Czwartek	19.136	46	4.400	—	28.704	69	Smólskiego	16 czerwca 1932 r.
Tatary Łąka № 16 Młynarska osada	Przemysłowa	13.000	—	4.200	—	19.500	—	„	16 czerwca 1932 r.
Turka	pow. Lubelski	32.000	—	8.000	—	48.000	—	„	16 czerwca 1932 r.
Lubartów № hip. 2	Kolejowa	29.432	96	8.000	—	44.149	44	„	16 czerwca 1932 r.
Janów № hip. 74 j	Długa	5.000	—	1.800	—	7.500	—	Stelińskiego	17 czerwca 1932 r.
Janów № hip. 160/	Szewcka	15.000	—	3.600	—	22.500	—	„	17 czerwca 1932 r.
Zaków № 77 z	Zamkowa	6.000	—	1.600	—	9.000	—	Muszyńskiego	17 czerwca 1932 r.

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji Nr. 2-43. Skrzynka pocztowa Nr. 56. Administracja czynna od godziny 8-ej rano do godz. 6-ej wiecz. Redakcja czynna cały dzień. W niedziele i święta tylko od godziny 5-ej do 7-ej wieczorem. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: bez odnoszenia miesięcznie 3.25, kwartalnie 9.75, rocznie 39.—, z odnoszeniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł., kwartalnie 12 zł., rocznie 48 zł., zagranicą miesięcznie 8 zł., kwartalnie 24 zł., rocznie 96 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2.75, z odnoszeniem zł. 3.25 i z przesyłką pocztową zł. 3.75.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 45 gr., w tekście 30 gr. za tekstem 20 groszy (w układzie 8 szpalt). Nadesłane i Nekrologi 25 groszy. Drobne za jeden wyraz 10 gr. W niedziele i święta o 25 proc. drożej. Za treść ogł. płatnych wydawnictwo nie odpowiada. Administracja przyjmuje ogłoszenia do g. 6 w. Później o 25 proc. drożej.

Redaktor naczelny JÓZEF CZECHOWICZ. Sekretarz Redakcji i Red. Odpow.: ZYGMUNT GROCHOWSKI. Odbito w Drukarni Udziałowej — Plac Litewski 1, tel. 2-43.